IV. BIERNA I CZYNNA STRONA UCZESTNICTWA \*

‘Uczestnictwo’ oznacza – niezależnie od tego, czy dana jednostka działa i chce działać, a nawet od tego, czy chce przynależeć – zarówno przynależność, bycie elementem jakiejś całości i dopełnieniem dla innych jej elementów, jak podleganie i uleganie oddziaływaniom oraz wpływom innych, jak i własne działanie. Są to nietożsame aspekty więzi jednostki z całością społeczną i jej osobowymi współskładnikami. Ale dopiero rozpatrywane łącznie, jako splot relacji, oddają w pełni istotę uczestnictwa.

Odpowiada temu różnica między tym, co “daję” a tym, co “biorę”, a następnie określony wariant zależności między wniesionym wkładem a otrzymanym udziałem (zob. dalej rozdziały STOPNIE UCZESTNICTWA oraz NIEWSPÓŁMIERNOŚĆ WNIESIONEGO WKŁADU I OTRZYMANEGO UDZIAŁU).

Należy więc rozróżniać bierną i czynną stronę uczestnictwa oraz brać pod uwagę współzależność obu tych stron.

**1. Bierny/aktywny tryb funkcjonowania a bierna/aktywna postawa uczestnika**

Zaznaczmy dla porządku, że bierna i czynna strona uczestnictwa nie jest tym samym, co bierny (pasywny) lub czynny (aktywny) charakter uczestnictwa. Bierna lub czynna strona uczestnictwa określona jest przez kierunek przepływu informacji, energii (inicjatyw, wysiłków, dóbr) – od jednostki ku jej otoczeniu lub przeciwnie, od jej środowiska ku niej. Natomiast bierny lub czynny charakter uczestnictwa definiujemy przez stosunek podmiotu do celów działania, obecność lub nieobecność albo znikome znaczenie własnej woli i inicjatywy itd. Wbrew pozorom, nie jest tu wystarczającym kryterium kwalifikacji samo w sobie poczucie uczestnictwa, gdyż takie poczucie - z towarzyszącą mu identyfikacją oraz gotowością, a nawet ochotą do pewnych czynności i wysiłków – może cechować również uczestnika biernego. Ale o tym za chwilę.

Uczestnictwo bierne polega na tym, że podmiot poddaje się jednostronnie oczekiwaniom, wymaganiom i naciskom otoczenia lub konkretnych innych podmiotów. Niejako z góry albo bez większego oporu ulega ich woli, rezygnując przy tym z własnej refleksji i oceny, z prawa wyboru, zajęcia własnego stanowiska, z obrony własnych zasad i interesów. Nierzadko przejawia się to w bierności dosłownej – jako zaniechanie własnego działania – w każdym razie działania z własnej inicjatywy i zgodnego z własnymi potrzebami, oczekiwaniami, przekonaniami, osobistymi zasadami. Uczestnik bierny albo w ogóle „nie działa”, albo działa jedynie na zasadzie konformistycznej, tzn. ograniczając się do zachowania „tak jak inni, jak wszyscy”, zgodnie z oczekiwaniami i wymaganiami środowiska, bez namysłu nad słusznością tego postępowania lub bez gotowości do zachowania własnego zdania, albo też działa „na rozkaz” – pod przymusem, z obawy przed karą.

Uczestnik aktywny to – przeciwnie – ktoś refleksyjnie i samodzielnie podchodzący do własnej w czymś obecności, nastawiony na dokonywanie wyboru, na przejawianie inicjatywy, na obronę własnego poglądu, na podejmowanie wysiłku - nawet wtedy, gdy nie spotyka się to ze wsparciem, zrozumieniem, gdy wymaga to przełamania oporu lub inercji otoczenia, a nawet wymaga poświęceń, wyrzeczeń i naraża go na ryzyko niepowodzenia, zaś wysiłek podejmuje na własne ryzyko i na własny koszt. Aktywnym uczestnikiem jakiejś sytuacji lub przedsięwzięcia jest nie tylko ten, kto sam określa cele i sposób swojego działania, przejawia inicjatywę, ale również ten, kto jest wprawdzie wykonawcą celów lub zadań już przesądzonych, w formach czasem nawet również już uregulowanych i wymaganych, lecz wykonuje obowiązki i spełnia wymagania, które sam przemyślał, zrozumiał, zaakceptował, a przy tym potrafi swój wkład zoptymalizować na miarę swoich zdolności, umiejętności, własnych aspiracji i upodobań. (Zob. dalej rozdział RODZAJE UCZESTNICTWA).

Otóż zarówno uczestnictwo podmiotu o postawie biernej, jak i uczestnictwo podmiotu o postawie aktywnej obiektywnie ma dwie strony: bierną i czynną. Zaprzecza to potocznemu wyobrażeniu, które absolutyzuje przeciwstawienie podmiotu i przedmiotu. Stereotyp aktywności/bierności zakłada, że jednostka lub grupa aktywna jest podmiotem, zaś jednostka lub grupa bierna – tylko przedmiotem. Jest założenie z gruntu błędne. Kwalifikacje „aktywny”, „bierny” to wnioski z bilansu siły oddziaływań dwustronnych, a nie stwierdzenie czysto jednokierunkowego oddziaływania. Podmiotowość jednostki lub jakiejś wspólnoty nie polega na tym, że przestaje ona podlegać (i ulegać) cudzym oddziaływaniom, zaś sytuacja uprzedmiotowienia (np. przez instrumentalne wykorzystanie, przez użycie przemocy, przymusu lub manipulacji) bynajmniej nie musi w ogóle przekreślać czyjejś podmiotowości.

Podmiot o biernej postawie (niezainteresowany tym, w czym bierze udział i nieumotywowany własnymi potrzebami, realizujący wymagania i zadania społeczne pod naciskiem, a nawet przymusem) tak czy inaczej spełnia to czynnie, przez podejmowanie wysiłków, określonych czynności urzędowych, proceduralnych lub też rytualnych, symbolicznych. Jest to… „czynna strona jego bierności”.

Z kolei podmiot aktywny (aktywny ze względu na czynnik własnego zaangażowania - ideowego, emocjonalnego) nie przestaje być obiektem oddziaływań, także takich, które go ograniczają lub wręcz „ustawiają”, umożliwiają innym wykorzystanie jego dążeń i wysiłków w celach nawet rozbieżnych i sprzecznych z jego własnymi zamiarami, intencjami. Co więcej, sama jego wola i gotowość do aktywności, ambicja wywierania wpływu może wynikać nie tylko z jego własnych potrzeb i aspiracji, ale również z bodźców zewnętrznych – np. z oczekiwań otoczenia, zachęt, sugestii, nacisków, egzekwowanych wymagań, narzuconych formalnych obowiązków. Takie aktywne reagowanie na wpływ otoczenia stanowi niejako… „bierną stronę jego aktywności”.

**2. Bierna strona uczestnictwa**

*Bierna strona uczestnictwa* określona jest przez sam fakt obiektywnej przynależności jednostki do jakiegoś zbioru (tym bardziej – grupy, społeczności, wspólnoty) lub przynajmniej powiązania z innymi ludźmi. Powiązania – to znaczy: uzależnienia jej własnej sytuacji od obecności, statusu i zachowań innych ludzi, zakreślenia granic swobody działania (manewru) przez bilans ukierunkowania dążeń i natężenia sił własnych oraz cudzych – zwłaszcza w sytuacji rozbieżności lub przeciwstawności interesów, dążeń i zamiarów.

Dotyczy to nie tylko trwałego uczestnictwa w jakiejś strukturze społecznej, ale również przejściowego, nawet przypadkowego uczestnictwa w jakimś zdarzeniu, a także uczestnictwa w jakimś procesie społecznym, który ogarnia lub przenika życie i świadomość jednostki niezależnie od jej świadomości i woli. W tym obiektywnym relacjonalnym sensie kierowca i przechodzień należą do zbioru uczestników ruchu drogowego, zaś obecni w określonym miejscu i czasie – do kręgu uczestników konkretnej sytuacji zagrożenia lub kolizji, karambolu; a cywilne ofiary zniszczeń i strat wojennych należą do uczestników wojny, choć same by tak siebie nie określiły.

Pozostańmy przy strukturalnym typie uczestnictwa.

W takim biernym wymiarze uczestniczy każdy, kto jest elementem jakiejś całości, a przez to (jako pracownik korporacji, podatnik, konsument lub sprzedawca w taśmowym cyklu makdonaldynacji) “śrubką w mechanizmie”, reprezentantem (choćby bezwiednym i mimowolnym) jakiejś całości wobec otoczenia (np. na tej zasadzie konkretny, choć przypadkowy i występujący w charakterze czysto indywidualnym, osobistym Murzyn jest dla białych przedstawicielem „czarnych”). A jednocześnie staje się przedmiotem oddziaływań i wpływów partnerów sytuacji społecznej i całej struktury, w jakiej się znalazł okazjonalnie lub w jakiej funkcjonuje trwale.

Bierną stronę uczestnictwa ucieleśnia np. status: świadka wypadku samochodowego lub kradzieży, zabójstwa; widza spektaklu lub telewidza; słuchacza audycji radiowej; czytelnika książki; odbiorcy listu lub SMS. A także status jednostki (jako obywatela, wyborcy, podatnika, mieszkańca, parafianina) figurującej w spisie osób do czegoś uprawnionych lub zobowiązanych (np. w kartotece potencjalnych poborowych, osób objętych obowiązkowym szczepieniem, w rejestrze dłużników, na liście wylosowanych respondentów ankiety).

Praktyczną konsekwencją tego jest fakt, iż nawet nic nie robiąc (o ile to w ogóle możliwe), ale jednak funkcjonując w danym otoczeniu, jednostka uczestniczy, choć inaczej niż ktoś, kto sam tego chce, akceptuje, wspiera działaniem, czegoś oczekuje w zamian.

Zatem udział bierny to już samo w sobie “bycie kimś w czymś” i bycie obiektem oddziaływań, który absorbuje energię środowiska. Właśnie to absorbowanie energii środowiska, “bycie obsługiwanym” sprawia, że mimo bierności jest to uczestnictwo. Zauważmy przy okazji: nawet czysto bierny charakter obecności jednostki lub grupy w czymś (gdy sama nie przejawia inicjatywy ani nie przejawia oporu wobec nacisków otoczenia, nie podejmuje samodzielnych czynności) nie zmienia faktu, że staje się ona sprawcą (co najmniej współsprawcą) pewnych stanów rzeczy, sytuacji, zdarzeń, zmian. Nie jest również tak, że czyjś zupełnie bierny status „nic nie kosztuje” danej całości ani tych współuczestników, którzy chcą jej biernością się posługiwać i nią sterować. Przeciwnie, bierny element całości społecznej (w tym – wtórnie bierny, ubezwłasnowolniony) wymaga obsługi, nakładów.

**3. Czynna strona uczestnictwa**

*Czynną stronę uczestnictwa* określa przyczynianie się własnym działaniem, zwłaszcza świadomym i zamierzonym, a szczególnie dobrowolnym i nacechowanym poczuciem identyfikacji, do funkcjonowania całości; wnoszenie udziału (wkładu) poprzez własną aktywność i osiągane rezultaty podejmowanych działań. Udział występuje tu jako wysiłek, wkład i zasługa. Ale to jest oczywiste w przypadku aktywnej postawy uczestnika.

A jak jest w przypadku postawy biernej? Otóż ten, kto pozostaje bierny (przez unikanie zarówno namysłu i samodzielnych decyzji, jak i praktycznych wysiłków, nawet tych wymaganych normami społecznymi czy poleceniami ośrodków władzy), jest bierny nie na tej zasadzie, że „nic nie robi”, lecz tylko o tyle, że realizuje – może nawet gorliwie i sprawnie – to, i tak jest przesądzone i w czym może być zastąpiony przez kogokolwiek. Jest zatem „bierny w swej czynności” (por. dalej rozdział *Uczestnictwo bierne a uczestnictwo aktywne*).

Zaś osobnik dosłownie i skrajnie bierny („nieczynny”) w tym sensie czynnie (!) kształtuje sytuację otoczenia, że jego niedziałanie, zaniechanie czynności względnie opieszałość także powoduje konkretne, realne, wymierne rezultaty – np. straty społeczne, podwyższenie kosztów działania zbiorowego i przegrupowania we wspólnocie, opóźnienie zmian zainicjowanych wysiłkiem grupowym itd. Przykładem jest paradoks znany ze sfery życia politycznego: niegłosujący też „wybierają” tego, kto został wybrany głosami części głosujących; ich absencja w skutkach okazuje się osłabieniem przeciwników-przegranych i wsparciem dla zwycięzców, niekiedy to właśnie ta absencja przesądza o zwycięstwie. Przy innym bowiem rozkładzie głosów inaczej przedstawiałaby się wystarczająca większość.

Czynna strona uczestnictwa jednostki w funkcjonowaniu jakiejś grupy, społeczności lub wspólnoty wyraża się w podejmowanych przez nią czynnościach, wysiłkach odpowiadających jej potrzebom własnym (lecz zaspokajanym we współdziałaniu z innymi i w formach, ramach przyjętych w danym kręgu społecznym) oraz potrzebom grupy (wspólnoty)

Najpierw uczestnictwo jednostki w grupie - i tak samo jej uczestnictwo w złożonej z wielu grup społeczności - obejmuje różne czynności, które nie są społeczne w ściślejszym znaczeniu tego wyrazu, to znaczy nie są bezpośrednio zwrócone ku drugim ludziom, nie mają na celu ich zjednania, czy przeciwstawienia sobie; są tylko - jak mówił Weber - odniesione do zachowania innych ludzi należących do grupy. Przez takie czynności wyraża się uczestnictwo szczególnie w grupach typu wspólnoty. W rodzinie, rodzie, plemieniu, społeczności lokalnej, jednostka spełnia różne czynności gospodarcze i kulturalne, które praktykuje się w grupie na zasadzie tradycji, zwyczaju, obyczaju i które należą do zakresu przyjętego w grupie życia zbiorowego. Na ogół sfera takich czynności jest rozległa i nie ma granic wyraźnie zakreślonych. Dlatego uczestnictwo w takich czynnościach bywa więcej lub mniej pełne, zależnie od warunków i dyspozycji poszczególnych jednostek; niemniej jest ono istotne dla przynależności do grupy. Kto uchyla się od wszystkiego, co jest zwyczajowo i konwencjonalnie przyjęte, sam wyłącza się z grupowej wspólnoty[[1]](#footnote-1).

Bezpośredni cel takich czynności powszednich lub uroczystych, zachowań – wyrażający potrzeby i skłonności czysto osobiste lub np. rodzinne - na pozór nadaje im cechy czysto indywidualne. Ale już społeczna typowość, konwencjonalność, zwyczajowa lub rytualna „poprawność” i standardowość tych czynności i schematów zachowania, postępowania odsłania przed nami respektowanie i reprodukcję norm i wzorów społecznych. Już to nadaje tym czynnościom znamiona uczestnictwa. Co więcej, zgodność tych czynności i działań - indywidualnie motywowanych i realizowanych przez jednostki „na własny użytek” – z pewną tradycją i oczekiwaniami lub wymaganiami społecznymi traktowana jest jako sprawdzian i warunek zarazem przynależności do określonej całości społecznej (np. wspólnoty etnicznej, wyznaniowej, grupy zawodowej o wyrazistym etosie). Zgodność ta podlega kontroli i ocenie społecznej, a najczęściej również sankcji społecznej – zwyczajowej, obyczajowej, moralnej, religijnej. Tożsamość tych czynności wynika więc nie tylko i nie tyle z tożsamości (niepowtarzalnej, indywidualnej) samych jednostek, ile z kryteriów i standardów tożsamości grupowej. W tym sensie lekarz, prawnik, rzemieślnik nie musi na co dzień czuć się zobowiązanym i sztandarowym członkiem oraz przedstawicielem (wobec otoczenia) swojej grupy zawodowej, a jednak nawet w bezrefleksyjnym, rutynowym powszednim działaniu – choćby tylko z intencją własnej kariery i zarobku – jest ogniwem w funkcjonowaniu swojej zawodowej korporacji.

Trochę inaczej rzecz przedstawia się w grupach typu zrzeszeń. Nacisk pada tu na wypełnianie czynności specjalnych, danemu zrzeszeniu właściwych. Tylko ci, którzy czynnie zajmowali się handlem, przy zachowaniu obowiązujących praw i przyjętych zwyczajów, mogli należeć do kupieckich gildii. Tak samo tylko ci, którzy z zachowaniem uznanych konwencji uprawiają sztukę sceniczną, należą do stowarzyszeń aktorów. Faktycznie i w zrzeszeniach zakres czynności wymaganych lub kontrolowanych przez grupę nie ogranicza się wyłącznie do takich czynności specjalnych; zwłaszcza zachowywanie pewnych norm moralnych i obyczajowych, przestrzeganie społecznie uznanych zasad honoru należą także do powinności członka grupy.[[2]](#footnote-2)

Grupy wtórne, celowe, przybierające strukturalną postać zrzeszenia (w odróżnieniu od nieformalnych grup lub wspólnot i społeczności pierwotnych) narzucają swym członkom (zwykle – formalnym członkom) rygory szczególne, zawężone do określonej dziedziny i formy działania zawodowego, służbowego, urzędowego, sformalizowane w postaci określonych kryteriów kwalifikacji, reguł, przepisów, kodeksów etyki zawodowej – traktowane jako probierz zdolności do spełniania określonych ról i funkcji społecznych oraz warunek powierzenia i zachowania takiej roli. Odmienny rozkład akcentów polega więc na tym, że w grupie pierwotnej (rodzinie, klanie, kręgu sąsiedzkim lub towarzyskim, grupie przyjaciół) miejsce wyznaczone jednostce i samo przyznanie jej uczestnictwa związane jest ze spełnianiem oczekiwań, wymagań typowych, w znacznej mierze niezależnych od indywidualnych predyspozycji, nie wymagających (wręcz przeciwnie) wyróżniania się czymś szczególnym. Natomiast w grupie wtórnej, celowej, sformalizowanej, mającej postać zrzeszenia nacisk jest położony na uprawnienia uzależnione od weryfikowanych w określonym trybie umiejętności i ocen efektywności oraz na obowiązki i na zadania definiowane nie w kategoriach automatycznej powtarzalności, lecz w kategoriach praktycznej adekwatności do potrzeb, sytuacyjnej konieczności i kumulacji efektów.

Drugi rodzaj czynności spełnianych przez uczestnika grupy to już nie różne czynności i zachowania wynikające z samej przynależności społecznej, lecz powinności jednostki wobec grupy i innych jej członków. W rodzinie widzimy takie powinności przede wszystkim u ojca i matki; dotyczą one utrzymania domu rodzinnego, wychowania dzieci i reprezentacji interesów rodziny jako całości na zewnątrz. Faktycznie, powinności tego typu, przynajmniej częściowo, mają wszyscy członkowie rodziny, świadomi już swojej roli społecznej. W rodach obowiązki członka wobec grupy wyrażały się w zasadzie solidarności rodowej. Wymagała ona od każdego członka rodu, by troszczył się aktywnie o wspólne dobro rodu i by zawsze działał z zupełnym oddaniem dla obrony życia, imienia, godności każdego współrodowca przed ludźmi innego pochodzenia. Społeczności etniczne i terytorialne nakładają na swych członków obowiązki świadczeń na rzecz grupy względnie społeczności, aktywnego zaangażowania i czynnego udziału w jej wspólnych przedsięwzięciach. Przy czym rozpatrywane od strony schematycznej, powinności te różnicują się w zależności od rodzaju grupy czy społeczności i właściwej jej organizacji. W jednych grupach i społecznościach powinności te mają charakter niesformalizowanych, lecz głęboko w świadomości społecznej osadzonych norm działania, w duchu solidarności społecznej, w duchu patriotyzmu lokalnego, etnicznego, narodowego. W innych grupach i społecznościach - mianowicie w grupach o rozwiniętej organizacji formalnej - wyrażają się w normach i przepisach, które określają ściślej powinności członka i wymagają w pewnych zakresach działalności podporządkowania się jednostki władzy grupy czy społeczności rządzącej.[[3]](#footnote-3)

Tak czy inaczej uczestnik życia grupowego jest „czynny” w tym sensie, że spełnia rozmaite oczekiwania i wymagania społeczne, zwłaszcza obyczajowe, moralne lub religijne powinności i formalne obowiązki. Tym różni się jego czynne funkcjonowanie od funkcjonowania biernego, kiedy otrzymuje (a nie sam wytwarza) pewne dobra, odbiera (a nie nadaje czy przekazuje) informacje, jest obsługiwany, a nie sam kogoś obsługuje, kiedy bierze, a nie otrzymuje coś w zamian lub daje.

W mnogości grup, które obejmują nowoczesne makrostruktury społeczne, także powinności jednostki na rzecz grupy ulegają fragmentaryzacji. Na ogół grupy typu wspólnoty wymagają przede wszystkim osobistego zaangażowania się jednostki na rzecz grupy; gdzie takie zaangażowanie ustaje, staje się to symptomem słabnięcia i zaniku tego typu grup społecznych. Inaczej przedstawia się działanie na rzecz grupy w zrzeszeniach, zwłaszcza w licznych stowarzyszeniach o formalnej strukturze organizacyjnej; w takich zrzeszeniach ceni się szczególne oddanie jednostki zrzeszeniu, na ogół wymaga się jednak od członków tylko świadczenia materialnego (zwykle w postaci składki członkowskiej) oraz udziału w specjalnej działalności grupy. Nieformalne podziały członków, szczególnie w stowarzyszeniach większych liczebnie, na członków aktywnych i biernych, żywych i „martwych", świadczą, że zjawisko kryzysu nie omija we współczesnym świecie nawet grup tego rodzaju. Zróżnicowanie farm aktywności na rzecz grupy występuje również w wszelkich strukturach. Ujmując powinności jednostki wobec narodu kładzie się nacisk na przekazywanie wartości narodowych z pokolenia na pokolenie, na wzbogacanie, gdzie to jest możliwe, tych wartości, wreszcie na zachowanie wobec obcych solidarności narodowej. Odmiennie i w sposób wiele bardziej formalny określa się powinności i jednostki jako obywatela wobec państwa. Komplementarny charakter obu wielkich postaci społeczności sprawia, że różne oczekiwania i wymagania mogą dopełniać się wzajemnie.[[4]](#footnote-4)

Tę dwoistość funkcjonowania jednostek w charakterze uczestników doskonale ukazuje pojęcie uczestnictwa w kulturze:

Polega ono na indywidualnym lub grupowym udziale człowieka w zjawiskach kultury, w przyswajaniu dóbr kulturowych lub tworzeniu kultury oraz w korzystaniu z kultury, wynika z własnych zainteresowań podmiotu. Można powie­dzieć, że uczestnictwo w kulturze to świadoma aktywność kulturalna, znajdująca odzwier­ciedlenie w sferze kultury symbolicznej. Zatem jest to udział w symbolizacji, polegający na wytwarzaniu przekazów symbolicznych oraz na odbieraniu i interpretowaniu przeka­zów wytworzonych przez innych ludzi.

Uczestnictwo w kulturze można rozumieć też jako proces komunikowania społeczne­go, które obejmuje system symbolicznych znaczeń oraz przypisywanych im wartości obowiązujących w danym kręgu kulturowym. W tak pojmowanym uczestnictwie wyróż­niamy dwa rodzaje działań: tworzenie przekazów oraz ich odbiór i interpretacja. Pomiędzy tymi rodzajami działań rozwija się cały ciąg skomplikowanych czynności, w których uczest­niczą zarówno twórcy, jak i odbiorcy przekazów.[[5]](#footnote-5)

Obydwie przytoczone definicje zakładają *implicite*, że odbiorca dzieł artystycznych i informacji o wydarzeniach kulturalnych, świadek działań artystycznych, czytelnik książek, widz, słuchacz itd. jest kimś o określonym poziomie wtajemniczenia, zdolnym dokonywać wyboru, kierować się własnymi zainteresowaniami, upodobaniami i preferencjami. Inną sprawą jest zakres jego zainteresowań i poziom finezji jego oczekiwań. Zatem jego „bierność” jest statusem (skoro jest odbiorcą, a nie nadawcą i nie twórcą), a niekoniecznie brakiem aktywności (skoro może być interpretatorem i kimś dokonującym oceny, a poniekąd i selekcjonerem zasięgu wartości kulturalnych).

88888

\* Robocza wersja rozdziału przygotowywanego podręcznika

1. P. Rybicki, *Struktura społecznego świata. Studia z teorii społecznej*, Warszawa 1979, s. 492. [↑](#footnote-ref-1)
2. Tamże, s. 492-493. [↑](#footnote-ref-2)
3. Tamże, s. 493-494. [↑](#footnote-ref-3)
4. Tamże, s. 494. [↑](#footnote-ref-4)
5. Bogumiła Kosek-Nita, hasło *Uczestnictwo w kulturze*; w: Danuta Lalak, Tadeusz Pilch (red.), *Elementarne pojęcia pedagogiki społecznej i pracy socjalnej*, Warszawa 1999, s. 321. [↑](#footnote-ref-5)